

Klisze rzeczywistości

Alicja Wahl, artystka i zarazem szefową galerii sztuki współczesnej, zaprasza do współpracy najwybitniejszych twórców. W Galerii Wahl oglądać można teraz najnowsze prace Jana Tarasina. Wybrano blisko 30 prac – akwarele, sitodruki, gwasze i pastele, wszystkie wykonane na papierze. Kolekcjonerów ucieszą ich przystępne ceny: od 2200 do 4000 zł. Nie jest to wiele, bowiem kompozycje Tarasina należą do najdroższych na rynku sztuki. Ale też twórczość tego artysty ma mnóstwo wielbicieli. Jego dzieła urzekają wspaniałą kolorystyką i harmonią układów. Obcuując z jego obrazami, odczuwa się spokój, ale nigdy znudzenie. Wciąż odkrywa się w nich coś nowego, odnajduje coraz to inne znaczenia, podobieństwa kształtów na pozór abstrakcyjnych do realnych obiektów.

Tarasinowi udało się stworzyć indywidualny styl, polegający na nało-

żeniu na siebie dwóch rzeczywistości. Tak jakby to były klisze, przedstawiające świat w różnych skalach. Na jednym z przezroczy oglądamy coś w rodzaju rozbicia przedmiotów na cząstki, elementy, atomy – i te formy, powiększone, zgeometryzowane pojawiają się na pierwszym planie. Pod nimi, w tle, ukryta jest druga klisza. Ta odtwarza naturę: pejzaże, ludzi, zwierzęta. Niekiedy w wyniku nawarstwienia różnych kształtów, znaków, nawet liter, powstaje układ skomplikowany, nieczytelny, odbierany jako abstrakcyjny.

Często jednak artysta podpowiada odbiorcy sens swych prac; ujawnia proces dochodzenia do form „nieprzedstawiających”.

Jedną z najbardziej znanych jego kompozycji, powtarzanej w kilku wersjach, na obrazach i grafikach, był dal-

matyńczyk mimetycznie wtopiony w plamiaste, czarno-białe tło.

Na obecnej wystawie także pojawia się świat przyrody, schowany pod okręgami, kołami otoczonymi cieniem-aureolą, niekiedy też poprzecznymi liniami – tak Tarasin widzi „Góry”.

Zaprezentowano też gwasze z serii „Przedmioty”, prowadzonej przez malarza od wielu lat. To wyważone kompozycje, złożone z uproszczonych kształtów – symbol uładzonego, funkcjonalnie zagospodarowanego otoczenia człowieka.

Najbardziej zaskakujące są prace z cyklu „Plaża”. Szczególną uwagę zwraca akwarela, na której widzimy sylwetki trzech chłopców, wykonujących akrobacyjne popisy na piaszczystym morskim brzegu. Tym razem postaci nic nie przysłania, widać je wyraźnie. Można powiedzieć, że to chłopięce figurki stają się

deseniem w beżowożółtym pejzażu przeciętym ciemną linią horyzontu. Ta kompozycja – to klucz do kilku następnych, na których również pojawiają się w różnych pozach plażowicze, a wśród nich pies, wspomnienie dalmatyńczyka. Jednakże na kolejnych wersjach „Plaży” widnieje charakterystyczna dla sztuki Tarasina „siatka” linii i geometrycznych form. Przysłona, nie pozwalająca na dokładną obserwację przedstawionych scen. Lecz, czy tak właśnie nie bywa w życiu? Zawsze postrzegamy rzeczywistość, nawet tę nam najbliższą, fragmentarycznie, nie zauważając wielu szczegółów. A tym, co nam przeszkadza, najczęściej są nasze myśli, nasz wewnętrzny świat – sytuacja jak z obrazów Tarasina.

MONIKA MAŁKOWSKA

Jan Tarasin, malarstwo. Galeria Alicji Wahl w Warszawie, wystawa czynna do 20 maja